

Po czterech i pół miesiąca od urazu, Antonio Ruediger powrócił do gry o stawkę. Niemiecki defensor wystąpił w środowym spotkaniu z Sassuolo i z dnia na dzień rosną jego szanse na występ na prawej obronie w pojedynku z Empoli. Gracz udzielił tymczasem wywiadu dla *asroma.com*.

- Przede wszystkim byłem bardzo szczęśliwy w momencie powołania. To były bardzo długie miesiące i nie były dla mnie łatwe, ale teraz wróciłem. Miałem nadzieję zagrać, ale skoro trener zdecydował inaczej, nie było to żadnym problemem, gdyż jestem szczęśliwy już z tego powodu, że wróciłem do grupy i że trener dał mi możliwość gry przez dziesięć minut.

Florenzi?

- Mogę mu powiedzieć, żeby pozostał pozytywnie nastawiony i pozytywni muszą być też ci, którzy go otaczają. To bardzo ważne. Wszyscy jesteśmy z nim i będziemy zawsze, jeśli będzie nas potrzebował. Jest dla nas ważnym graczem i mam nadzieję, że zobaczymy go szybko na boisku.

Co pomyślałeś, gdy Spalletti ciebie wpuszczał?

- Byłem szczęśliwy, przez chwilę pomyślałem o tych długich czterech miesiącach i o tym co się wydarzyło, ale w tym samym momencie byłem nieco nerwowy. Jednak szybko skoncentrowałem się na meczu, gdyż był dla nas ważny: spisaliśmy się bardzo dobrze.

Sprawiłeś, że odczuliśmy, że czujesz się dobrze fizycznie i w ogóle się nie boisz...

- Tak, jestem świadomy, że moje kolano jest w tym momencie stabilne, jednak nigdy nie możesz wiedzieć co się wydarzy. Widzieliśmy to przedwczoraj z Florenzim i możemy mu jedynie życzyć jak najszybszego powrotu na boisko.

Co myślałeś na początku, po urazie?

- To niełatwe. Każdy reaguje na swój sposób. Gdy mi się to zdarzyło, zacząłem się śmiać. Gdyż na pewno był to również dla mnie szok, ale szczerze mówiąc od razu uzasadniłem to faktem, że muszę pracować ciężko i że mam przed sobą długie miesiące, niestety. Powtarzam, trzeba mieć dobre wsparcie ludzi, którzy są wokół i tu je mamy: nasi fizykoterapeuci są świetni, podobnie jak trenerzy od przygotowania. Alessandro może skorzystać z tego wsparcia. Oczywiście ważna będzie też rodzina. Mam nadzieję, że zachowa silną mentalność i będzie myślał tylko o pracy.

Były ciężkie momenty, w trakcie rehabilitacji?

- Tak, to oczywiste. Pierwsze miesiące były ciężkie. Przez pierwszych 48 godzin po operacji było bardzo dużo bólu. Wtedy zaczynasz myśleć czy doszłoby do tego, gdybyś zrobił coś inaczej. Jednak takie rzeczy się zdarzają. Gdy nadchodzi twój moment, jest twoim momentem. Musisz patrzeć na to jak człowiek. Musisz patrzeć przed siebie i być pozytywnym. Nie ma niczego przyjemnego w kontuzji, ale zawsze musisz szukać najlepszych aspektów i utrzymywać pozytywnego ducha. Alessandro

musi wiedzieć, że wszyscy tu na niego czekamy i jesteśmy z nim. Nie ma miejsca na strach. Wróci jeszcze mocniejszy niż wcześniej.

**Jak bardzo wpłynął na ciebie brak występu na Euro z reprezentacją?
Rozmawiałeś o tym okresie z Loewem?**

- Oczywiście. Moja sytuacja była trochę inna, to mógł być mój pierwszy wielki turniej z drużyną narodową. Jednak zaakceptowałem wszystko, co zesłał na mnie Bóg i to, że zawsze istnieje powód na wszystko, co zdarza się w życiu. Nie ukrywam, że było mi bardzo przykro z powodu straty całej fazy letnich przygotowań z zespołem, ale muszę to zaakceptować i byłem pozytywny od pierwszego momentu po kontuzji, mimo że widziałem, że zmierzę się z ciężkimi miesiącami. Wiedziałem, że dużo przede mną pracy i myślę, że nauczyłem się dużo przez te cztery miesiące. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie teraz dobrze.

Co ci powiedział Spalletti?

- Na początku często ze mną rozmawiał, potem myślę, że zdał sobie sprawę, że jestem silny mentalnie, że nie jestem sfrustrowany, itp. Powiedziałem mu, że wszystko jest ok i że wrócę szybko, że nie musi się martwić.

Kto był blisko ciebie?

Bez wątplenia rodzina. To najważniejsza rzecz, jaką masz w życiu. Dalej moi koledzy z zespołu. Szczególnie Kostas Manolas. Muszę przyznać, że byłem zaskoczony faktem, że był pierwszym, który do mnie zadzwonił. Dalej kolejni koledzy jak Kevin Strootman, Edin Dzeko i wielu innych. Wszyscy byli blisko mnie, ale przede wszystkim moja rodzina.

W trakcie rehabilitacji spędziłeś dużo czasu z Mario Ruim i Nurą. Związałeś się szczególnie z nimi?

- Tak, pewnie. W szczególności z Mario, gdyż był nowy i przybył z wielkimi celami. Kontuzje mogą jednak się zdarzać i są częścią życia. W poprzednim sezonie, w meczu z Empoli, miałem z nim pewne problemy. Uczysz się dzięki takim rzeczom, miałem okazję go poznać i teraz mogę powiedzieć, że jest jednym z moich największych przyjaciół w zespole. Jest świetnym gościem i mam nadzieję, że wkrótce wróci do drużyny.

**22 października zagrałeś z Primavera. To był pierwszy mecz po kontuzji.
Co czułeś? Jak odnalazłeś się w pracy z Primavera?**

- W pierwszej kolejności chcę podziękować trenerowi De Rossiemu i całej drużynie Primavera, że z nimi trenowałem. Ten krok był dla mnie ważny, abym odzyskał pewność i rozegrałem swój pierwszy mecz, zdobywając gola i zaliczając asystę. To mi bardzo pomogło i mogę podziękować z całego serca. Życzę im kolejnego mistrzostwa.

Kibice nigdy nie przestali ciebie wspierać. Chcesz im coś przekazać?

- Otrzymałem od kibiców wiele wiadomości. Jestem im ogromnie wdzięczny, gdyż dali mi siłę. Pokazali, że jestem dla nich ważny. Ważnym było też utrzymanie ich na

bieżaco, jeśli chodzi o wieści dotyczące mojej rehabilitacji i chcę im ponownie podziękować.

W jakim miejscu z kondycją się znajdujesz?

- Nadal potrzebuję nieco czasu. Dla tych, którzy nie widzą ciebie każdego dnia, cztery miesiące minęły bardzo szybko. Dla mnie było kilka ciężkich momentów i potrzebuję jeszcze czasu. Mam jednak nadzieję wrócić do optymalnej kondycji, w której znajdowałem się na koniec poprzedniego sezonu, w krótkim czasie

Jak widziałeś w tym okresie swoich kolegów?

- Z pewnością gramy dobrze, jeśli patrzeć na tabele, mimo że w niektórych meczach nie graliśmy najlepiej. Jesteśmy jednak drudzy w tabeli, blisko Juventusu i musimy jedynie kontynuować naszą grę i starać się spisywać jeszcze lepiej. W tej chwili mamy wielu kontuzjowanych graczy jak Vermaelen, Mario Rui, Florenzi, Bruno Peres, Perotti. Wszyscy to bardzo ważni gracze dla tego zespołu i mam nadzieję, że wkrótce wrócą i pomogą w utrzymaniu wysokiego poziomu konkurencji.

Autor: abruzzo